

Osiedla grodzone: świadomościowe aspekty podziałów społeczno-przestrzennych i więź sąsiedzka

Magdalena Szczepańska

Katedra Socjologii, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego

Bydgoszcz 85-092, ul. Ogińskiego 16

magda1szczepanska@gmail.com

Abstract

Gated communities: the awareness-related aspects of socio-spatial divisions and neighbourhood ties

Gated communities seen from inside are described in the article. It focuses on the community that is created behind a fence. It describes examples of neighbours' cooperation, neighbourhood ties, as well as their factors. The impact of fence on neighbourhood ties and engagement in the local community life are considered. The author tries to answer whether the occupants of gated communities are aware of the increasing socio-spatial segregation, why they chose living in those estates and whether they care about their community being homogenous in status and culture.

In order to answer the above questions a content analysis of online discussion forums created by homeowners associations was conducted. It proved that the neighbourhood ties in gated communities were weak, likewise in other Polish estates. Residents used to greet one another by saying *good morning*. They also knew each other by sight. There were also observed the cases of neighbours' cooperation in order to improve life quality in housing estates, especially at the beginning of condominiums existence. It seems that the gate is not the main factor responsible for the neighbourhood ties. The organisational form of condominiums plays more important role as it gives dwellers some impact on what is going on in the housing estate.

On the analysed forums, the social control mechanisms could be noticed as well. Contrary to the popular opinions about anonymity in gated communities, the social control regulated a broad range of behaviours. It often regulated the level of dwellers' personal culture. It can be interpreted as a care of the housing estate prestige. The choice of a gated community as the place of living constitutes in this context a strategy of marking own social status, which is particularly significant for Polish emerging middle class.

Key words: gated community, socio-spatial divisions, neighbourhood ties, homeowners association, content analysis of online discussion forum

Słowa kluczowe: osiedle grodzone, podziały społeczno-przestrzenne, więź sąsiedzka, wspólnota mieszkaniowa, analiza treści wypowiedzi na forum internetowym

1. Wstęp

Osiedla grodzone są jednym z przejawów przemian zachodzących we współczesnych miastach. Z początku nieliczne enklawy bogatych, ogrodzone wysokim murem, pilnowane przez strażników i dokładnie monitorowane, budziły wśród obserwatorów życia społecznego sensację. Obecnie powszednieją. Większość mieszkań z pierwotnego rynku nieruchomości znajduje się na osiedlach mających ogrodzenie, bramę na pilota i wejście z domofonem, za które mogą się dostać jedynie mieszkańcy i ich goście. W Polsce osiedla grodzone są stosunkowo liczne. W kraju postkomunistycznym taką popularność można tłumaczyć jako realizację potrzeb własności i „bycia między swoimi”, które w poprzednim ustroju nie mogły być w pełni zaspokojone. Powszechną praktyką było bowiem umieszczanie ludzi odmiennych statusowo i kulturowo w jednym bloku lub w tej samej dzielnicy. Po upadku komunizmu w Polsce rynek nieruchomości kształtowały już tylko prawa popytu i podaży; ci, których było na to stać, wyprowadzali się z blokowisk do domów jednorodzinnych na przedmieściach lub nowych, często grodzonych osiedli. Procesy segregacji społeczno-przestrzennej zintensyfikowały się.

Od tego czasu osiedla grodzone wielokrotnie były przedmiotem badań i rozważań polskich socjologów (Gąsior-Niemiec i inni, 2007; Jałowiecki 2007a; Kotus 2007; Lewicka, Zaborska, 2007; Michałowski 2007; Owczarek 2007; Gądecki 2009; Tobiasz-Lis 2010). Podobnie jak w większości publikacji zachodnich (np. Ellin 1997; Blakely, Snyder, 1999; Stern 2000; Low 2003), akcentuje się negatywne aspekty grodzenia, jak chociażby fragmentację miasta, prywatyzację przestrzeni publicznej lub rosnącą segregację społeczno-przestrzenną. Powyżej wskazane kwestie można dostrzec w perspektywie makro. Równie interesującym zagadnieniem jest świadomość mieszkańców osiedli grodzonych. Powstaje więc pytanie, w jakim stopniu właściciele mieszkań są świadomi dokonujących się procesów segregacji

oraz czy rzeczywiście jest dla nich istotne ogrodzenie terenu. Jeśli tak, to czy zależy im na tym, aby zbiorowość, jaką tworzą, była jednolita statusowo i kulturowo. Zagadnienia te wydają się szczególnie istotne właśnie ze względu na powszechność i dostępność osiedli grodzonych.

Istotne zmiany zachodzą również w społecznościach mieszkańców osiedli grodzonych. Tworzy się środowisko mieszkalne nowego typu. Na nowych osiedlach najczęściej spotykaną formą organizacji mieszkańców jest wspólnota mieszkaniowa. Angażuje ona swoich członków w znacznie większym stopniu niż spółdzielnie mieszkaniowe powstałe w Polsce w okresie socjalizmu. Wspólnoty mieszkaniowe dają mieszkańcom wyraźnie większą możliwość wpływu na podejmowane decyzje, chociażby takie, jak zagospodarować teren będący ich własnością. Stąd pytanie, czy wspólnoty mieszkaniowe skłaniają ludzi do samoorganizacji oraz do większego zaangażowania w życie społeczności, jakie tworzą. Zagadnienie to nie jest nowe (Blakely, Snyder, 1999). W dyskursie prowadzonym w Stanach Zjednoczonych dotyczącym osiedli grodzonych często jest stosowana rama współpracy, która zastąpiła dominującą wcześniej ramę strachu (Gądecki 2007). Obserwatorzy skupiają się na wspólnotach, które tworzą się na osiedlach zamkniętych, na relacjach sąsiedzkich: konfliktach i współpracy. W polskiej socjologii istnieją również, chociaż nieliczne, badania i rozważania dotyczące relacji sąsiedzkich na osiedlach grodzonych (np. Kotus 2007; Owczarek 2007; Gądecki 2009; Tobiasz-Lis 2010). W niniejszym artykule dominuje taka właśnie perspektywa. Zwrócono szczególną uwagę na więzi sąsiedzkie, ich czynniki, typy i przejawy.

Zasygnalizowana tematyka została zgłębiona przez analizę treści wypowiedzi na forach internetowych wspólnot mieszkaniowych. Z pomocą studentów trzeciego roku socjologii Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy przeanalizowano wypowiedzi zamieszczone na dwunastu takich forach. Jedno forum zawierało przeciętnie od kilkuset do kilku tysięcy postów. Wspólnoty mieszkaniowe były zlokalizowane w Warszawie, Gdańsku, Gdyni i Poznaniu, i obejmowały od jednego do kilku bloków mieszkalnych, których budowa rozpoczęła się po 2000 roku, z ogrodzonym terenem i dostępem ograniczonym do mieszkańców i ich gości.

2. Forum internetowe wspólnoty mieszkaniowej

Fora internetowe wspólnot mieszkaniowych są w Polsce nowością, ale ich liczba rośnie bardzo szybko. Zdają się one przeczyć obawom o to, że relacje wirtualne zastępują relacje bezpośrednie, osłabiając sąsiedztwa i społeczności lokalne. Wyniki badań prowadzonych wśród użytkowników internetu wskazują, że to medium nie tylko ułatwia kontakt z osobami oddalonymi o wiele kilometrów, ale często jest wykorzystywane do budowania relacji w najbliższym otoczeniu (Boase i inni, 2006). Na tej podstawie internet określa się mianem narzędzia globalizacji. Ludzie wykorzystują to medium także podczas podejmowania ważnych decyzji życiowych, na przykład zmiany miejsca zamieszkania. Poszukują oni informacji oraz dyskutują o wadach i zaletach poszczególnych inwestycji i deweloperów. Tak powstają fora internetowe wspólnot mieszkaniowych, szczególnie popularne na nowych osiedlach.

Fora dyskusyjne są ważnym rodzajem komunikacji z sąsiadami. Ich przewaga nad tradycyjnymi zebraniem wspólnot mieszkaniowych polega na tym, że nie wymagają spotkania w tym samym miejscu i czasie. Na forum internetowym mieszkańcy organizują się, podejmują decyzje i dbają o wspólne interesy. Pełni ono również funkcję tablicy ogłoszeń. Ponadto forum jest miejscem, gdzie można zaprezentować się nieznanym jeszcze sąsiadom, poznać ich, wspierać się i kłócić. Na forach internetowych można dostrzec nierównomierną aktywność mieszkańców. Można mówić o aktywnej mniejszości i biernej większości. Na przykład, statystyki forum wspólnoty obejmującej 80 mieszkań wskazują około dziesięciu aktywnych użytkowników, przy czym ich wpisy mają ponad sto odsłon. Można stąd wysnuć wniosek, że największa grupa mieszkańców korzysta z forum bez zamieszczania postów.

Na forach najczęściej było wypowiedzi i tematów związanych z infrastrukturą i komfortem zamieszkania. Często pojawiały się kwestie dotyczące placu zabaw oraz usterek, jakich dopuścił się deweloper. Fora powstawały zazwyczaj na etapie budowy bloków i odbioru mieszkań, wydaje się to więc oczywiste. Sąsiedzi podpowiadali sobie nawzajem, na co zwrócić uwagę przy odbiorze lokalu, przeprowadzali oględziny części wspólnych (klatek schodowych, chodników

i bram), w końcu razem negocjowali z deweloperem warunki usunięcia usterek. Wykazywali przy tym dużą czujność, działając zgodnie z zasadą „płacę, więc wymagam”. Z pewnością narzekanie na dewelopera miało obiektywne podstawy, spełniało też jednak funkcję integrującą mieszkańców.

Nie naskakujcie na siebie tu na forum. Stoicie po jednej stronie. To developer (+czasem administracja) jest Waszym wrogiem. Jeżeli chcecie się zbierać razem by z tym walczyć - wspierajcie się. A już na pewno sobie nie przeszkadzajcie.

(<http://www.e-wilanow.pl/forum/3/2069>, dostęp 04.03.2012)

Żeby cokolwiek zrobić musi być nas więcej - może niech każdy z mieszkańców tutaj się udzielających umieści informację o istnieniu Forum w windzie albo na tablicy ogłoszeń? Dużo osób już mieszka na osiedlu, i pewnie też nie wszystkie poczynania administracji im się podobają.

(<http://www.hubertus.waw.pl/viewtopic.php?f=2&t=32&start=10>, dostęp 04.03.2012)

Jeśli chodzi o infrastrukturę i poprawę komfortu korzystania z osiedla, po placach zabaw i usterkach, mieszkańców interesowały chodniki, osiedlowe uliczki, oświetlenie części wspólnych, śmietniki, wywóz i segregacja śmieci, odśnieżanie, zieleń osiedlowa, sprawnie działająca brama, furtka i domofon. Często przejawiała się troska o estetykę:

Przy fontannie jest jakos nieprzytulnie. Czy może mnie sie tak wydaje. Te betonowe klocki do siedzenia... brrrr... troche to słabe. Ale idea przednia

(<http://www.hubertus.waw.pl/viewtopic.php?f=2&t=16>, dostęp 04.03.2012)

Zasadą obowiązującą przy działaniu mieszkańców w związku z powyższej wymienionymi kwestiami było zgłoszenie sprawy do właściwej instytucji. Mieszkańcy najpierw dzielą się na forum pomysłami na polepszenie komfortu życia lub sygnalizują problemy. Następnie zgłaszają je deweloperowi, zarządowi wspólnoty, administratorowi lub odpowiedniej firmie.

Odrębną kategorią tematów na forach internetowych były kwestie dotyczące zachowania samych mieszkańców. Poruszane tematy wynikały z konieczności koegzystencji różnych osób we wspólnej przestrzeni. W takich przypadkach nie sprawdzało się zgłaszanie problemów administracji. Dlatego musiały zadziałać

mechanizmy kontroli społecznej. Najczęściej powtarzającymi się kwestiami były spory o miejsca parkingowe, głośne imprezy, zwierzęta domowe i śmiecenie. Wątki tego typu pojawiały się na każdym forum i były niemal tak rozbudowane jak rozmowy na temat infrastruktury. Ich lektura momentami przywodziła na myśl serial „Alternatywy 4”.

Bardzo dużo złych emocji wywoływały kwestie związane z parkingami. Wypowiedzi na forum dotyczyły na przykład parkowania na trawnikach, zastawiania innych samochodów i zajmowania cudzych miejsc. Konflikty tego typu narastały niekiedy latami. Na forach omawiano różnorodne rozwiązania: stawianie znaków drogowych, zmiana organizacji parkingu i interwencje straży miejskiej. Osoby notorycznie źle parkujące były natomiast piętnowane na forum. Pojawiały się pomysły zakładania blokad na koła, nakładania kar pieniężnych, naklejania na szyby samochodu trudnych do zdjęcia naklejek i upubliczniania fotografii źle zaparkowanego samochodu. Na podstawie rozmiarów omawianego wątku i tonu wypowiedzi można wnioskować, że kwestie dotyczące parkowania stanowiły jedno z najpoważniejszych zagrożeń dla dobrych relacji sąsiedzkich.

Często pojawiały się wypowiedzi związane z głośnymi imprezami, tu jednak mieszkańcy byli bardziej wyrozumiali. Temat ten występował na forum głównie jako element humorystyczny. Wyjątek stanowiły hałasy spowodowane przez wynajmujących mieszkania studentów, z którymi większość wspólnot była skonfliktowana. Bardziej przeszkadzali sąsiadom palacze, szczególnie jeśli wyrzucali niedopałki na trawnik lub klatkę schodową. Pojawiały się też przejawy niechęci wobec sąsiadów palących na balkonie. Były one jednak odosobnione i nie zyskały szczególnej aprobaty reszty użytkowników forum. Podobnie było z osobami niezadowolonymi z tego, że inni suszą pranie na balkonach, co miało psuć estetykę budynku. Kwestią sporną okazały się też psy, a raczej właściciele, którzy po nich nie sprząтали. Szczególnie przeszkadzało to osobom mającym małe dzieci.

W większości wspólnot czystości na klatkach schodowych i wokół budynków pilnowały wyspecjalizowane firmy. Tam, gdzie ich nie było, pojawiały się trudności. Taka sytuacja została opisana na dwóch forach. Próby wprowadzenia grafiku,

według którego mieszkańcy sprzątaliby sami, nie powiodły się. Powszechna była niechętna postawa wobec kolejnego obowiązku, jakim byłoby mycie klatki schodowej. Wydaje się, że firma sprzątająca jest w nowo budowanych blokach konieczna, aby zapewnić mieszkańcom poczucie komfortu.

Wspólnym tematem dyskusji dotyczących uciążliwych sąsiadów było działanie mechanizmów kontroli społecznej. Wypowiedzi na forum wskazywały normy, jakich powinni przestrzegać członkowie wspólnoty mieszkaniowej. Z kolei złamanie norm było piętnowane, czasami ze wskazaniem winowajcy.

Milych i przede wszystkim spokojnych (bez wiercenia i stukania) Świąt

(<http://www.hubertus.waw.pl/viewtopic.php?f=2&t=32&start=10>, dostęp 04.03.2012)

Pojawiała się również tendencja rozwiązywania konfliktów przez ochronę, policję, straż miejską lub administrację. Większość takich zachowań była jednak krytykowana na forum. Za najlepsze rozwiązanie mieszkańcy uznali rozmowy twarzą w twarz. Niekiedy krytykowali nawet rozwiązywanie sporów sąsiedzkich, a nawet samo narzekanie na uciążliwych sąsiadów na forum. Powyższe reakcje można interpretować jako sprzeciw wobec publicznego piętnowania.

Mam tylko nadzieje ze z czasem nie bedziemy tu pisali "a ten czy ta z klatki X " to mi pety rzuca na balkon 😊 albo ten z dołu to ciągle grilluje i mnie niedługo uwędzi...

(<http://www.e-wilanow.pl/forum/3/2030>, dostęp 03.04.2012)

Nie potraficie ze soba rozmawiac tak ot poprostu, jak sąsiad z sąsiadem. Czy nikt Was nie nauczył normalnie rozmawiac i załatwiać bez użycia internetu, Facebooka i innych pieroń, bez których chyba juz nie będziecie mogli żyć. Mówicie sąsiadom " cześć" lub "dzień dobry" bez użycia forum ?

(<http://gdansk-pogodne.mojeosiedle.pl/viewtopic.php?t=21621>, dostęp 03.04.2012)

Temat grodzenia pojawiał się w rozmowach mieszkańców osiedli grodzonych rzadko – zazwyczaj w kontekście drobnych niedogodności, np. skrzypiącej bramy lub rozkodowanego pilota. Mieszkańcy akceptowali ogrodzenie, przyzwyczaili się i nie mieli potrzeby rozmowy na ten temat. Nie można jednak stwierdzić, że ogrodzenie nie miało dla nich znaczenia, ponieważ pojawiały się na forach apele do sąsiadów o zamykanie bramy lub furtki.

Nie po to tyle płaciliśmy, żeby teraz brama była otwarta, a okoliczna młodzież zaplukiwała nam plac zabaw

<http://zielonaostoja.mojeosiedle.pl/viewtopic.php?t=29721>, dostęp 15.03.2012)

Pojawił się też wątek grodzenia fragmentów trawnika przez właścicieli mieszkań na parterze. Są to miejsca przynależne do tych mieszkań, dlatego część właścicieli postawiła płot i zagospodarowała teren na prywatny ogródek. Odzew na forum był zdecydowanie negatywny. Pozostali mieszkańcy twierdzili, że wpływa to negatywnie na estetykę osiedla. Negowali też samą ideę takiego typu grodzenia. Ich reakcje były bardzo podobne do reakcji mieszkańców osiedli otwartych, w których sąsiedztwie powstają osiedla grodzone.

3. Świadomościowy aspekt podziałów społeczno-przestrzennych

Głównym czynnikiem segregacji społeczno-przestrzennej jest poczucie zagrożenia i strach przed przestępczością (Jałowicki 2000). Nie ma znaczenia, czy obawy te są uzasadnione rzeczywistym zagrożeniem przestępczością. Równie dobrze mogą wynikać z *syndromu podłego świata*, tj. przekonania, że świat jest pełen zagrożeń, które powstaje na skutek częstego oglądania scen przemocy w mediach. Mieszkańcy osiedli grodzonych, pytani o powód wyboru takiej lokalizacji, najczęściej wskazywali właśnie potrzebę mieszkania w bezpiecznym otoczeniu (Tobiasz-Lis 2010). Popularność tego uzasadnienia częściowo może wynikać z jego poprawności politycznej. Obserwatorzy życia społecznego jako drugi powód grodzenia podają bowiem pogardę – chęć odseparowania się od ludzi o niskiej pozycji społecznej. Do takiej motywacji trudniej się przyznać wprost. Troska o bezpieczeństwo nie oznacza jednak fascynacji nowoczesnymi systemami ochrony i monitoringu. W sytuacji zagrożenia mieszkańcy raczej apelowali o wzmożoną czujność sąsiedzką niż decydowali się na instalację dodatkowych zabezpieczeń.

Mieszkanie na osiedlu grodzonym można też interpretować jako przejaw braku zaufania do instytucji publicznych. Skoro nie są one w stanie zapewnić bezpieczeństwa, mieszkańcy starają się zrealizować tę potrzebę samodzielnie. Podobnie jest z potrzebą porządku, estetyki i ładu architektonicznego. W osiedlach grodzonych ludzie tworzą enklawy, gdzie mogą realizować te potrzeby. W tym

kontekście ogrodzenie chroni nie tyle mieszkańców, ile ich dzieła w postaci ładnie zaprojektowanej i dobrze utrzymanej zieleni lub placów zabaw.

Ogrodzenie terenu to także ochrona przed *Obcym*, na forach często określanym jako „element”. Pod tym określeniem zazwyczaj kryje się niekulturalna młodzież o niskim statusie społecznym, pijąca piwo na placu zabaw, plująca do piaskownicy i gasząca w niej papierosy, strasząca dzieci i niszcząca infrastrukturę. Taki wizerunek *Obcego* łączy w sobie element zagrożenia fizycznego z niskim kapitałem społecznym i kulturowym, który godzi w pozytywny wizerunek osiedla. Wobec takich *Obcych* mieszkańcy pragną zachować dystans.

Mieszkańcy osiedli grodzonych nie odgradzają się jednak tylko od „elementu”, tj. najniższych klas społecznych. Odgradzają się oni również – a może przede wszystkim – od ludzi usytuowanych zaledwie nieco niżej na drabinie społecznej. Jest to przykład strategii dystynkcji (Bourdieu 2005). Wybór osiedla grodzonego na miejsce zamieszkania jest w tym kontekście dążeniem do uprawomocnienia swojej pozycji, zamanifestowania jej. Szczególnie dużą motywację do takich starań przypisuje się przedstawicielom klasy średniej, tj. mieszkańcom osiedli grodzonych. Dodatkowo polska klasa średnia dopiero się formuje, więc potrzeba ta może być jeszcze silniej odczuwana. Do odróżnienia się nie wystarczy jednak ogrodzenie. Dystynkcja zakłada w tym celu wykorzystanie kapitału kulturowego. Stąd mieszkanie w osiedlach grodzonych to także specyficzny styl życia charakterystyczny dla klasy średniej. Taki pogląd tworzą również media. Analiza dyskursu wskazuje, że szczególnie prasa i reklamy prasowe przedstawiają osiedla grodzone właśnie jako wskaźnik pozycji społecznej (Polanska 2010).

Miejsce zamieszkania ma duży wpływ na samoocenę człowieka, na to, jak postrzega on swoją pozycję społeczną. Ludzie, dokonując samooceny własnego osiedla lub dzielnicy, porównują je z innymi. Wykorzystują do tego powszechne przekonania i stereotypy o dzielnicach lepszych – zamieszkałych przez ludzi o wyższej pozycji społecznej – i gorszych. Na tej podstawie mogą umiejscowić się w strukturze społecznej (Szczepański 2000). Nie dziwi więc troska o pożądany, względnie jednolity skład społeczno-kulturowy mieszkańców tych osiedli, które mają opinię lepszych, a więc pozwalają swoim mieszkańcom poczuć się

uprzywilejowanymi. Osiedla grodzone bez wątplenia mają opinię lepszych, tj. droższych, bardziej komfortowych, zamieszkałych przez ludzi dobrze sytuowanych. Może to skłaniać mieszkańców do dbania o wizerunek osiedla i pożądany skład mieszkańców w większym stopniu niż mieszkańców pozostałych osiedli.

Dbłość o wizerunek osiedla to chociażby troska o estetykę części wspólnych i terenów zielonych. Mieszkańcy nie mają wpływu na to, kto kupi lokal na tym samym osiedlu, mogą jednak pilnować, żeby nikt spośród tej społeczności nie wyróżniał się zbyt niskim kapitałem kulturowym. Robert Park (1929) uważał, że każda dzielnica wytwarza specyficzną subkulturę, która warunkuje zachowania ludzi w sąsiedztwie. Stąd kontrola społeczna jest nastawiona także na kwestie kulturowe. Są one, podobnie jak prestiż, trudne do uchwycenia w badaniach. Polacy mają opory wobec mówienia o prestiżu (Domański 2002), forum internetowe jest jednak miejscem, gdzie ujawniają swoje stanowisko, nawet jeśli starają się nie robić tego wprost.

Co do poziomu ich kultury to jest średni - trzeba to przyznać, choć ostatnio się poprawia. Jak się do nich kulturalnie zagada to potrafią wskoczyć na wyższy poziom

(<http://www.hubertus.waw.pl/viewtopic.php?f=2&t=32&start=10>, dostęp 04.03.2012)

Poziom dyskusji jak w sejmie a wydawało by się że na Wilanowie powinni mieszkać ludzie stosunkowo inteligentni i na poziomie ...

(<http://www.e-wilanow.pl/forum/3/2069>, dostęp 04.03.2012)

Dbłość o to, żeby wszyscy członkowie wspólnoty mieli odpowiedni poziom kapitału kulturowego można zaobserwować podczas rozwiązywania konfliktów sąsiedzkich. Charakterystyczne są nawoływania o „trochę kultury”, same natomiast konflikty są interpretowane właśnie jako brak kultury u jednej ze stron.

Abstrahując od dystynkcji, mieszkanie na osiedlu grodzonym jest przejawem uniwersalnego dążenia ludzi, aby żyć wśród osób o podobnym statusie materialnym i obyczajach (Jałowiecki 2000: 105). W takim jednolitym środowisku ludzie utwierdzają się wzajemnie w przekonaniu, że ich styl życia i wartości są słuszne. Z pewnością takie środowisko pomaga też wychować dzieci zgodnie z tymi

wartościami. Istotnym czynnikiem segregacji społecznej w przestrzeni miejskiej ma być bliskość dobrych szkół (Jałowicki 2000: 102). Szczególnie przedstawiciele klasy średniej i wyższej, doceniający wagę edukacji, przy decyzji o kupnie mieszkania powinni kierować się bliskością dobrej szkoły. Na analizowanych forach brak jednak tego dowodów.

4. Więż sąsiedzka

Istnieją dwa sprzeczne poglądy na temat wpływu grodzenia na więź sąsiedzka. Można dojść do wniosku, że więcej jest głosów twierdzących, że na osiedlach grodzonych więź ta jest bardzo słaba – mieszkańcy są anonimowi, nie utrzymują kontaktów i cenią sobie przede wszystkim prywatność. Przeciwny pogląd reprezentuje Oscar Newman (1972), który wprowadził koncepcję przestrzeni bronionej (*defensible space*). Ogrodzenie osiedla, a więc stworzenie przestrzeni bronionej, ma skutkować zacieśnieniem więzi sąsiedzkiej. Autor argumentuje, że dzięki ogrodzeniu mieszkańcy zyskują poczucie bezpieczeństwa i kontroli, co skłania ich do częstszych kontaktów. Do podobnych wniosków dochodzi Lesław Michałowski (2007), analizując przypadek wtórnie grodzzonego bloku mieszkalnego w Gdańsku. Jego mieszkańcy po serii włamań do piwnic podjęli decyzję o ogrodzeniu terenu i zainstalowaniu monitoringu. Dzięki nim poczuli się bezpiecznie, co doprowadziło do częstszych kontaktów, współpracy i silnej więzi sąsiedzkiej między mieszkańcami. Najbardziej prawdopodobna wydaje się sytuacja wynikająca z badań Edwarda Blakely'ego i Mary Snyder (1999), którzy wskazują, że ogrodzenie nie ma większego wpływu na więź sąsiedzka. Do podobnych wniosków dotyczących polskich osiedli zamkniętych doszedł Dominik Adam Owczarek (2007).

Więż sąsiedzka jest tu rozumiana – za Piotrem Kryczką – jako „układ względnie trwałych powiązań i zależności między osobami, wynikających z bliskości zamieszkiwania, a wyrażających się na zewnątrz w postaci unormowanych czynności, które zakładają określone obowiązki i uprawnienia obu stron” (Kryczka 1981: 116). Relacje z sąsiadami są ważnym elementem życia codziennego. Ich jakość ma znaczny wpływ na samopoczucie. Ponadto więzi sąsiedzkie tworzą kapitał społeczny (Putnam 2008). Ich zasięg i siła mają istotny wpływ na formę

społeczeństwa obywatelskiego, a stosunek do sąsiadów znajduje odzwierciedlenie w zgeneralizowanym zaufaniu do innych.

P. Kryczka (1981) wyróżnia sześć typów więzi sąsiedzkiej, porządkując je według stopnia zaangażowania w sprawy innych ludzi:

- (1) sąsiedztwo ograniczające – świadomość istnienia sąsiadów i zaniechanie działań, które byłyby przez nich negatywnie oceniane, np. słuchania głośnej muzyki;
- (2) sąsiedztwo poinformowane – posiadanie wiedzy na temat sąsiadów: ich pracy, relacji rodzinnych, przyzwyczajzeń, nawet spraw intymnych;
- (3) sąsiedztwo konwencjonalne – wymiana pozdrowień, ewentualnie krótkie rozmowy;
- (4) sąsiedztwo świadczeniowe – wymiana drobnych przysług sąsiedzkich oraz informacji;
- (5) sąsiedztwo solidarnościowe – poczucie wspólnoty interesów ze względu na bliskość zamieszkania, wspólne działania mieszkańców dla realizacji celu ważnego dla społeczności;
- (6) sąsiedztwo towarzysko-przyjacielskie – więzi koleżeńskie, przyjacielskie, składanie sobie wizyt, zapraszanie na uroczystości rodzinne.

Analizowane fora pełne są wypowiedzi wyrażających dążenie do nawiązania lub wzmocnienia więzi z sąsiadami. Oto przykłady z warszawskiej wspólnoty mieszkaniowej:

Witam,

my pewnie dopiero w lutym się wprowadzimy : (

Ale miło już teraz poznać nowych sąsiadów!

Pozdrawiam

A&G

witam wszystkich obecnych i przyszłych lokatorów, może zrobimy jakiś meeting, by się powymienić doświadczeniami i spostrzeżeniami nt naszego osiedla?

Pozdrawiam

(<http://www.e-wilanow.pl/forum/76/2090>, dostęp 04.03.2012)

Przytoczone wypowiedzi wskazują na intencje zawiązania bliskich relacji

z sąsiadami, łącznie nawet z sąsiedztwem towarzysko-przyjacielskim. Co więcej, intencje te często dotyczyły nieznanym jeszcze sąsiadów, były bowiem napisane przed wprowadzeniem się do mieszkań. Nie można jednak traktować ich jako reprezentatywnych dla całej wspólnoty, nie wszyscy mieszkańcy udzielali się bowiem na forum w równym stopniu. Osoby najbardziej aktywne należy traktować jako te, którym najbardziej zależało na bliższych relacjach z sąsiadami. Ponadto przytoczone wypowiedzi wyrażały raczej intencje niż stan faktyczny.

Mając na uwadze powyżej wspomniane zastrzeżenia, o więzi sąsiedzkiej wnioskowano na podstawie innej, mniej licznej kategorii wypowiedzi. Były to refleksje mieszkańców na temat stanu relacji sąsiedzkich po upływie kilku miesięcy od zamieszkania w bloku. Dotyczyły zdawkowej wymiany „dzień dobry” na klatce schodowej, rozpoznawania sąsiadów „z widzenia”, braku okazji do poznania części sąsiadów i nieco bliższych relacji z innymi. Wypowiedzi te wskazywały więc na dominację więzi konwencjonalnych. Podobne wyniki uzyskali inni badacze więzi sąsiedzkich w rozmaitych środowiskach mieszkaniowych w Polsce (Kryczka 1981; Kaltenberg-Kwiatkowska 2002; Świątkiewicz 2004; Błaszczyk 2007; Strzeszewski 2008). Wydaje się, że mieszkańcy nie mieli wygórowanych oczekiwań, jeśli idzie o relacje z sąsiadami. Większości wystarczyło mówienie „dzień dobry”, rozpoznawanie sąsiadów „z widzenia” i świadomość, że w razie potrzeby mogliby liczyć na drobną pomoc. Mieszkańcy obawiali się, że zbyt zażyłe relacje mogą wiązać się z silniejszą kontrolą społeczną i ograniczeniem prywatności, co groziłoby bezpieczeństwu psychologicznemu.

Stosunkowo duży zasięg miała więź solidarnościowa, która przejawiała się w poczuciu wspólnoty interesów oraz współpracy mieszkańców. Na analizowanych forach pojawiało się bardzo wiele takich inicjatyw. W działaniach i sposobie współpracy przejawiał się pragmatyzm. Chociaż więc działania te nie były silnie angażujące, często polegając na złożeniu podpisu lub negocjacjach z dostawcami usług, to jednak były skuteczne. Wspólnoty mieszkaniowe realizowały większość celów, jakie sobie zakładały.

Dla porównania, badania prowadzone we wszystkich typach osiedli w Łodzi przez zespół badawczy Pawła Starosty wykazały niewielki zasięg sąsiedztwa

solidarnościowego (Bujawicka 2011: 109). Ponad 40% respondentów nigdy nie uczestniczyło w inicjatywach sąsiedzkich, zaangażowanie mieszkańców osiedli grodzonych w realizację wspólnych interesów wynika natomiast prawdopodobnie z faktu własności mieszkań, z organizacji mieszkańców we wspólnotę mieszkaniową oraz z jej niewielkich rozmiarów. Uniwersalną regułą jest utrzymywanie silniejszych, bardziej rozbudowanych więzi sąsiedzkich przez właścicieli mieszkań niż przez najemców (Greer 1972; Guest i inni, 2006). Scott Greer tłumaczy to jako strategię ochrony poczynionych inwestycji. Bliższe relacje z sąsiadami zwiększają bowiem bezpieczeństwo w okolicy. Mateusz Błaszczuk (2007), porównując zasięg sąsiedztwa solidarnościowego w poszczególnych typach zabudowy we Wrocławiu, doszedł do wniosku, że jest on największy w dzielnicach domków jednorodzinnych. Tam również istnieje własność prywatna. Ponadto dzielnice domków, jak i osiedla zamknięte, są postrzegane jako prestiżowe, prestiż lokalizacji może więc być pozytywnie skorelowany z sąsiedztwem solidarnościowym. Bez odpowiedzi pozostaje jednak pytanie o trwałość takiego zaangażowania sąsiedzkiego. Można się spodziewać jego spadku, gdy po kilku miesiącach lub latach większość kwestii zostanie rozstrzygnięta.

Niewiele natomiast na analizowanych forach można było znaleźć wypowiedzi wskazujących na sąsiedztwo świadczeniowe. Ten typ relacji sąsiedzkich, charakterystyczny dla tradycyjnych społeczności wiejskich, bywa traktowany jako najbardziej wartościowy, zakłada bowiem świadczenie drobnych przysług oraz wymianę informacji. Na temat przysług nie odnotowano żadnych wypowiedzi, co może oznaczać, że nie ma takiego zwyczaju lub nie ma potrzeby wspominania o tym na forum. Dla porównania, w badaniach CBOS dotyczących kontaktów sąsiedzkich w miejscu zamieszkania aż trzy czwarte respondentów zadeklarowało, że ma sąsiadów, z którymi świadczy sobie drobne przysługi (Strzeszewski 2008). Na analizowanych forach funkcjonowało natomiast poradnictwo, które można interpretować jako jeden z przejawów sąsiedztwa świadczeniowego. Szczególnie w pierwszym okresie działania forum mieszkańcy bardziej doświadczeni radzili tym, którzy dopiero się wprowadzali. Rady dotyczyły wyboru dostawców usług lub sposobu naliczania opłat za użytkowanie lokalu. Mieszkańcy podpowiadali nawet,

jakie warunki udało im się wynegocjować z deweloperem podczas transakcji kupna mieszkania. Wydaje się więc, że forum internetowe jest bardzo dobrym narzędziem, za pomocą którego mieszkańcy mogą oferować sobie wsparcie właśnie przez wymianę przydatnych informacji. Być może jest to uniwersalna zasada, zgodnie z którą forma sąsiedztwa świadczeniowego będzie się zmieniać z wymiany przysług na wymianę informacji. Rola przysług sąsiedzkich może bowiem maleć wraz z rosnącą dostępnością firm usługowych (por. Kryczka 1981).

Wypowiedzi przytoczone na początku rozważań o więzi sąsiedzkiej można interpretować jako przejawy sąsiedztwa towarzysko-przyjacielskiego. Część z nich wyrażała chęć odbywania takich spotkań, inne zdawały zaś relacje ze spotkań już odbytych. Sąsiedzi umawiali się w pobliskich kawiarniach lub urządzali grilla na patio. Część z tych spotkań łączyło cele towarzyskie z praktycznymi, na przykład planowaniem kolejnych działań wspólnoty. Wydaje się, że nawet w towarzyskości przejawia się wspomniany wcześniej pragmatyzm mieszkańców osiedli grodzonych.

na forum padła propozycja spotkania - rzeczywiście możemy się ponownie umówić:

termin: środa 1 grudnia 2010 o godzinie 19:00

miejsce: Cukiernia Cieślikowski, ul. Sarmacka 22

Do tego czasu dobrze by było by każdy przeszedł po częściach wspólnych, garażach, komórkach, klatkach, windach i zrobił notatki gdzie i co dokładnie jest do poprawy i modyfikacji. Będziemy mogli spisać to co jeszcze nie zostało poprawione w porównaniu ze zgłoszeniem z listu, ewentualnie dopisać nowe rzeczy.

No i oczywiście będzie okazja do poznania się bliżej:)

(<http://www.e-wilanow.pl/component/jmrphpbb/3/2099>, dostęp
04.03.2012)

Należy jednak zastrzec, że relacje przyjacielskie i towarzyskie nie występowały w omawianych wspólnotach mieszkaniowych często. Można je wręcz traktować jako wyjątki od powszechnie panującego sąsiedztwa konwencjonalnego. P. Kryczka (1981) dowodził, że sąsiedztwo towarzysko-przyjacielskie bardzo rzadko tworzy się na podstawie samej bliskości przestrzennej. W takich relacjach pozostają osoby, które łączy coś więcej: znajomość ze szkoły, pracy lub wspólne zainteresowania. Jak już jednak wspomniano, analizowane fora wskazują na

przypadki spotkań w celach towarzyskich sąsiadów, których nie łączy nic poza wspólnym miejscem zamieszkania i prawdopodobnie statusem. Możliwe, że właśnie spodziewane podobieństwo statusu jest czynnikiem zachęcającym do wchodzenia w bliższe relacje z sąsiadami. Przedstawiciele szkoły chicagowskiej wskazują na małe zróżnicowanie społeczne mieszkańców jako ważny czynnik wzmacniający więzi sąsiedzkie (Kasarda, Janowitz, 1974).

Wyniki badań prowadzonych jeszcze w latach siedemdziesiątych XX wieku na osiedlach mieszkaniowych w Lublinie wykazały, że najsilniejsza więź sąsiedzka polegająca na poinformowaniu istniała w dwóch blokach składających się z mieszkań własnościowych, zamieszkałych głównie przez lekarzy (Kryczka 1981). Były one uznawane za elitarne ze względu na wysoki wkład finansowy, konieczny, aby stać się właścicielem takiego mieszkania. Również badania prowadzone w Stanach Zjednoczonych, w Seattle w latach dziewięćdziesiątych XX wieku wskazały, że właściciele mieszkań mają większą wiedzę na temat swoich sąsiadów (Guest i inni, 2006: 367). Jeśli więc przyjąć, że własność, homogeniczna społeczność i wysoki status są czynnikami sprzyjającymi poinformowaniu, to należy się go spodziewać także na współczesnych osiedlach zamkniętych. Jeśli takie poinformowanie występowało, to nie manifestowało się na forach. Wydaje się, że fora internetowe nie są miejscem, gdzie ludzie chwalą się wiedzą na temat swoich sąsiadów lub wymieniają informacjami tego typu, prawdopodobnie z obawy, że mogą zostać uznani za wścibskich. Wyjątkiem były przypadki łamania norm. Mieszkańcy, którzy się tego dopuścili, byli wskazywani i piętnowani na forum. Warto zauważyć, że statystyki forum wykazywały znaczną liczbę odsłon każdej wypowiedzi. Dlatego więc nieprawdziwe byłoby stwierdzenie, że mieszkańcy osiedli grodzonych nie byli zainteresowani tym, co działo się wokół nich.

Odnotowano też wypowiedzi wyrażające niezadowolenie ze stanu więzi sąsiedzkiej. Wskazywały one na zbyt oschłe lub powierzchowne relacje. Można wysnuć wniosek, że przynajmniej część mieszkańców preferowała silniejsze, bardziej zażyłe więzi sąsiedzkie. Nie jest to niczym nowym, model pożądanego sąsiedztwa jest bowiem zazwyczaj intensywniejszy od sąsiedztwa realizowanego (Kryczka 1981; Bujawicka 2011).

Na forach, które istniały dłużej, można było zaobserwować rozwój grupy i etapy tego procesu. Uniwersalnym zjawiskiem wydaje się aktywna współpraca mieszkańców w początkowym okresie funkcjonowania osiedla, która maleje, gdy życie na nim zostaje zorganizowane (por. Kryczka 1981). W dłuższej perspektywie można się jednak spodziewać powolnego wzmocnienia i rozszerzania zasięgu więzi sąsiedzkich. Jest to ogólna prawidłowość zaobserwowana przez socjologów szkoły chicagowskiej (McKenzie 1925: 63–79). Na analizowanych forach obserwowano również prawidłowości wskazywane przez psychologów (Corey, Schneider-Corey, 2002). Pierwszy etap rozwoju grupy społecznej – formowanie – określa się jako ten, w którym ludzie są wyjątkowo uprzejmi, tolerancyjni i ujawniają tylko te informacje o sobie, które nie wzbudzą kontrowersji. Przyczyną takich zachowań ma być lęk odczuwany przed grupą, której jeszcze nie znają. Podobnie było w początkach działalności omawianych wspólnot w internecie. Pierwsze posty były „grzeczne”, mieszkańcy starali się zaprezentować w korzystnym świetle, widać było troskę o dobre relacje. Konflikty ujawniały się nieco później, gdy sąsiedzi poczuli się na tyle pewnie, żeby ujawniać swoje bardziej kontrowersyjne postawy.

Oprócz wspomnianych już czynników więzi sąsiedzkich, literatura wskazuje na kilka innych zależności. Powszechnie uznanym faktem jest to, że więź sąsiedzka jest silniejsza na wsi i w małych miastach. Im większe miasto, tym więź słabsza (por. Lewicka 2005; Strzeszewski 2008). Może też na nią wpływać liczba mieszkańców bloku lub osiedla. Poważnym zagrożeniem dla więzi sąsiedzkiej jest duże stłoczenie ludzi na niewielkiej przestrzeni. Taka sytuacja zmusza do zbyt częstych kontaktów z innymi i prowadzi do uruchomienia mechanizmów obronnych, izolowania się (Kryczka 1981). Istnieją wyniki badań potwierdzające zależność między więzią sąsiedzką a składem społecznym osiedla. W tych miejscach, gdzie mieszkańcy postrzegają sąsiadów jako podobnych do siebie pod jakimkolwiek względem, więź sąsiedzka ma być silniejsza (Bott 1968). Rzeczywiste podobieństwo mieszkańców działa w ten sam sposób (Kasarda, Janowitz, 1974). Badania prowadzone przez M. Lewicką (2005) na próbie ogólnopolskiej wykazały związek między więzią a standardem życia: im wyższy standard życia, tym silniejsza więź z sąsiadami. Do podobnych wniosków doprowadziły badania w Stanach Zjednoczonych.

Przynależność klasowa, podobnie jak dochód i wykształcenie, okazały się pozytywnie skorelowane z częstością interakcji z sąsiadami (Guest i inni, 2006). Herbert Gans (1968) dowodził, że stan relacji sąsiedzkich zależy od przynależności klasowej mieszkańców. Obserwacje prowadzone przez niego w Stanach Zjednoczonych w latach sześćdziesiątych XX wieku wskazały, że przedstawiciele klasy średniej częściej niż robotnicy uczestniczyli w formalnych organizacjach sąsiedzkich.

Naukowcy ze szkoły chicagowskiej wskazują na stabilność społeczności jako główny czynnik wzmacniający więzi sąsiedzkie (Mc Kenzie 1925; Park 1926; Kasarda, Janowitz, 1974). Stabilność rozumieją oni jako długi okres zamieszkiwania w tym samym miejscu, niewielki stopień migracji oraz małe zróżnicowanie mieszkańców. Wpływ na zanik więzi ma zwiększenie się liczby nowych mieszkańców, rozwój biznesu i przemysłu na terenach mieszkalnych oraz migracje mieszkańców. Inaczej postrzega te relacje Scott Greer (1972). Uważa on, że zmienne opisujące całą społeczność są słabymi predyktorami więzi sąsiedzkich. Nacisk kładzie on na charakterystyki mieszkańców. Spośród nich za najważniejsze uważa wychowywanie dzieci oraz wspomnianą już własność nieruchomości. Rodzicom wychowującym dzieci zależy na kształtowaniu sąsiedztwa, ponieważ to od niego w dużej mierze zależy rezultat ich starań. Chodzi zarówno o place zabaw, komfort i bezpieczeństwo, jak i środowisko społeczno-kulturowe. Wszystko to skłania rodziców do częstszych interakcji z sąsiadami, koniecznych, aby mieć wpływ na otoczenie.

Z pewnością opisane tu zmienne nie stanowią wyczerpującej listy czynników więzi sąsiedzkiej. Ponadto oddziałują one na siebie nawzajem. Trudno więc rozstrzygać, jak zadziała sam fakt grodzenia osiedla – czy będzie kreować silne, czy słabe więzi sąsiedzkie. Homogeniczność mieszkańców pod względem statusu powinna wzmacniać relacje sąsiedzkie, podobnie jak wysoki standard mieszkań, fakt ich własności, forma organizacyjna wspólnoty mieszkaniowej, przynależność większości mieszkańców do klasy średniej i dochody powyżej średniej. Destrukcyjnie na więzi sąsiedzkie mogą działać niektóre praktyki deweloperów: duże stłoczenie budynków na niewielkiej przestrzeni oraz za mała liczba miejsc

parkingowych.

Czynnikiem zarówno spajającym, jak i konfliktogennym może być wychowywanie dzieci. W analizowanych wspólnotach szczególnie liczne były młode rodziny z małymi dziećmi. Rodzice częściej kontaktują się z sąsiadami, szczególnie z innymi rodzicami. Łączy ich wspólna troska o bezpieczeństwo swoich dzieci, dobre ich wychowanie oraz wymiana informacji o przedszkolach, szkołach itp. Mają oni też więcej okazji do poznania się, chociażby na placu zabaw. Ponadto osoby zajmujące się dziećmi i domem, zazwyczaj młode matki, spędzają znaczną ilość czasu na terenie osiedla. W rezultacie znają więcej sąsiadów oraz są bardziej zainteresowane otoczeniem. Z drugiej strony, można zaobserwować konflikty między rodzicami a bezdzietnymi. Zazwyczaj spory dotyczyły lokalizacji i kosztów placu zabaw. Sytuacja dzieci na osiedlach grodzonych różni się nieco od sytuacji rówieśników o podobnych cechach społecznych, mieszkających na osiedlach otwartych, ogrodzenie zwiększa bowiem poczucie bezpieczeństwa u rodziców. Dzięki temu pozwalają oni swoim dzieciom na samodzielne wyjścia na plac zabaw, co w Polsce (na wzór społeczeństw zachodnich) staje się rzadkością. Fizyczne ogrodzenie osiedla ogranicza natomiast dzieciom możliwość kontaktu z rówieśnikami z dalszego sąsiedztwa, wprowadza też nowe wątpliwości dotyczące prawa korzystania z placów zabaw.

Z pewnością zarówno na osiedlach grodzonych, jak i otwartych dominuje sąsiedztwo kurtuazyjne. Jego zasięg z biegiem czasu się rozszerza kosztem sąsiedztwa towarzysko-przyjacielskiego (por. Strzeszewski 2008). Generalną tendencją jest więc słabnięcie bliższych relacji sąsiedzkich i umacnianie się relacji powierzchownych. Dlatego właśnie mieszkańcy metropolii są opisywani jako oderwani od miejsca, niezwiązani ze społecznością lokalną (Simmel 2006; Jałowiecki 2007). Za główne przyczyny słabnięcia więzi sąsiedzkich uznaje się rozwój transportu, większą mobilność ludzi oraz rozwój internetu (Greer 1972; Wellman 2001). Taka ocena sytuacji może być spowodowana definiowaniem jako pełnowartościowe tylko tych rodzajów więzi sąsiedzkich, które zakładają bliskie relacje osobowe, towarzyskie lub wręcz przyjacielskie oraz świadczenie drobnych przysług, jak było w tradycyjnych społecznościach wiejskich. Z kolei rozpoznawanie

sąsiadów „z widzenia” i mówienie sobie „dzień dobry” są traktowane jako gorsze, tzw. zwane „sztuczne sąsiedztwo”. Tymczasem ostatnie z wymienionych przejawów więzi sąsiedzkiej także spełniają ważne funkcje. Sprawiają chociażby, że mieszkańcy czują się bezpiecznie, w znanym środowisku. Powierzchowne kontakty wystarczą do tego, aby mogła działać kontrola społeczna. Wiązą się również z tym, co P. Kryczka nazywa potencjalnością (Kryczka 1981: 37). Na podstawie owej potencjalności może, w razie potrzeby, powstać głębsza więź lub współpraca. Potencjalność to także przekonanie mieszkańców, że jeśli potrzebowaliby pomocy, otrzymają ją. Gdy takiej potrzeby nie ma, wolą zachować dystans.

5. Wnioski

Analiza wypowiedzi na forum internetowym okazała się przydatna dla odtworzenia i zrozumienia sposobu myślenia, postaw i motywacji osób zamieszkujących osiedla grodzone. Dyskusje internetowe są również cennym zapisem relacji sąsiedzkich. Pozwalają śledzić przemiany, jakie zachodzą w środowiskach mieszkaniowych. Przyjęta metoda nie pozwoliła natomiast precyzyjnie zmierzyć natężenia i częstości występowania interesujących zjawisk. Braki te były odczuwalne w przypadku analizy więzi sąsiedzkich. Badania więzi, inaczej niż w tym opracowaniu, zazwyczaj są ilościowe. Stąd możliwość porównania zasięgu poszczególnych typów więzi w różnych środowiskach mieszkaniowych była ograniczona. Zastosowane ujęcie pozwala natomiast uzyskać szczegółową wiedzę na temat poglądów i przekonań mieszkańców osiedli grodzonych. Na forum internetowym ujawniają oni takie sądy i postawy, których nie usłyszy osoba przeprowadzająca wywiad. Szczególnie korzystne okazało się to w przypadku analizy świadomościowych aspektów podziałów społecznych w przestrzeni miejskiej.

Relacje między mieszkańcami osiedli grodzonych nie odbiegają drastycznie od relacji między mieszkańcami osiedli niegrodzonych – są powierzchowne, dominuje w nich sąsiedztwo konwencjonalne. Tym, co je różni, jest większe zaangażowanie mieszkańców w sprawy wspólnoty, większa świadomość wspólnych interesów i częstsze działania dla ich realizacji. Nie wydaje się jednak, żeby

ogrodzenie było czynnikiem za to odpowiedzialnym. Większą rolę w pobudzaniu zaangażowania mieszkańców ma forma organizacyjna wspólnoty mieszkaniowej, daje bowiem dużą możliwość wpływu na to, co dzieje się na terenie osiedla.

Na podstawie relacji sąsiedzkich tworzy się osiedlowa kontrola społeczna. Wbrew obiegowej opinii o anonimowości na grodzonych osiedlach, kontrola społeczna działa tam sprawnie i obejmuje duży zasięg zachowań. Taki stan można tłumaczyć jako skutek silnej potrzeby posiadania kontroli nad tym, co dzieje się na terenie uznanym za własny. Kontrola społeczna często dotyczy lub odwołuje się do poziomu kultury osobistej. Troska mieszkańców o to, żeby ich sąsiedzi prezentowali „odpowiedni poziom” można interpretować jako dbałość o prestiż dzielnicy. Wybór osiedla zamkniętego na miejsce zamieszkania jest w tym kontekście strategią zaznaczania swojej pozycji, co jest szczególnie istotne dla formującej się dopiero polskiej klasy średniej.

6. Literatura

- Bańka A., 2002: *Spoleczna psychologia srodowiskowa*. Warszawa: Scholar.
- Bartoszek A., Gruszczyński L. A., Szczepański M. S., 1997: *Miasto i mieszkanie w spolecznej swiadomosci. Katowiczenie o Katowicach*. Katowice: Śląsk.
- Bell P., Greene T., Baum A., 2004: *Psychologia srodowiskowa*. Gdańsk: GWP.
- Blakely E.J., Snyder M.G., 1999: *Fortress America: gated communities in the United States*. Washington: Brookings Institution Press.
- Błaszczyk M., 2007: *O więzi sąsiedzkiej w srodowisku wielkomiejskim*; w: I. Borowik, K. Sztalt (red.): *Współczesna socjologia miasta. Wielość oglądów i kierunków badawczych dyscypliny*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Boase J., Horrigan J. B., Wellman B., Rainie L., 2006: *The strenght of internet ties*. www.pewinternet.org
- Borowik I., 2003: *Blokowiska. Miejski habitat w socjologicznym oglądzie*. Wrocław: Współpraca wydawnicza Wydziału Nauk Społecznych U. W. i Wyd. Arboretum.
- Bott E., 1968: *Family and social network. Roles, norms and external relationships in ordinary urban families*. Londyn.

- Bourdieu P., 2005: *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądzenia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Bujawicka A., 2011: *Typy wielkomiejskiego sąsiedztwa. Wyobrażone a praktykowane stosunki sąsiedzkie mieszkańców Łodzi*. „Acta Universitatis Lodzensis Folia Sociologica”, 36, 101-119.
- Corey G., Schneider-Corey M., 2002: *Grupy – metody grupowej pomocy psychologicznej*. Warszawa: Instytut Psychologii Zdrowia.
- Domański H., 2002: *O ograniczeniach badań nad strukturą społeczną*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Ellin N., 1997: *Architecture of fear*. New York.
- Frysztański K., 1982: *Organizacja życia w zbiorowości wielkomiejskiej*. Wrocław: Ossolineum-PAN.
- Gans, H. J., 1968: *People and plans: essays on urban problems and solutions*. New York: Basic Books Inc.
- Gądecki J., 2007: „Za murami” – krytyczna analiza dyskursu na temat osiedli grodzonych; w: B. Jałowiecki, W. Łukowski (red.): *Gettoizacja polskiej przestrzeni miejskiej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar Sp. z o.o., Wydawnictwo SWPS Academica; 87-98.
- Gądecki J., 2009: *Za murami. Osiedla grodzone w Polsce – analiza dyskursu*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Gąsior-Niemiec A., Glasze G., Putz R., Sinz D., 2007: *Grodzenie miasta: casus Warszawy*. „Studia Regionalne i Lokalne”, 4, 30.
- Greer S., 1972: *The urban view, life and politics in metropolitan America*. New York: Oxford University Press.
- Guest A., Cover J., Matsueda R., Kurbin Ch., 2006: *Neighborhood context and neighboring ties*. „City & Community”, 5, 4.
- Jałowiecki B., 2000: *Społeczna przestrzeń metropolii*. Warszawa: Scholar.
- Jałowiecki B., 2007: *Nowe przestrzenie klasy metropolitalnej*; w: A. Majer (red.): *Socjologia miasta. Nowe dziedziny badań*. Łódź: Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego; 197-212.
- Jałowiecki B., 2007a: *Fragmentacja i prywatyzacja przestrzeni*; w: B. Jałowiecki, W. Łukowski (red.): *Gettoizacja polskiej przestrzeni miejskiej*. Warszawa:

- Wydawnictwo Naukowe Scholar Sp. z o.o., Wydawnictwo SWPS Academica; 11-28.
- Jałowiecki B., Krajewska M., Olejniczak K., 2004: *Klasa metropolitalna w przestrzeni Warszawy*; w: J. Grzelak, T. Zarycki (red.): *Spółeczna mapa Warszawy. Interdyscyplinarne studium metropolii warszawskiej*. Warszawa: Scholar; 132-146.
- Kaltenberg-Kwiatkowska E., 2002: *Sąsiedztwo we współczesnym mieście – stereotypy i rzeczywistość*; w: W. Misztal, J. Styka (red.): *Stare i nowe struktury społeczne w Polsce. Czynniki miastotwórcze w okresach wielkich zmian społecznych*; t. 3. Lublin: UMCS; 255-281.
- Kasarda J. D., Janowitz M., 1974: *Community attachment in mass society*. "American Sociological Review", 39, 328-339.
- Korniłowicz J., 2005: *Spółeczne problemy polskiego mieszkalnictwa w miastach na przełomie XX i XXI wieku*; w: L. Frąckiewicz (red.): *Przeszłość i przyszłość polskiej polityki mieszkaniowej*. Warszawa: IPISS, IGN; 56-75.
- Kotus J., 2004: *Taktyki życia mieszkańców wielkiego miasta*; w: J. Słodczyk (red.): *Przemiany struktury przestrzennej miast w sferze funkcjonalnej i społecznej*. Opole: Uniwersytet Opolski; 122-138.
- Kotus J., 2007: *Natura wielkomiejskich sąsiedztw. Analiza subsąsiedzkich i sąsiedzkich terytorialnych podsystemów społecznych w Poznaniu*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Poznańskiego.
- Kryczka P., 1981: *Spółeczność osiedla mieszkaniowego w wielkim mieście. Ideologie i rzeczywistość*. Warszawa: PWN.
- Lewicka M., 2005: *Ways to make people active: the role of place attachment, cultural capital and neighborhood ties*. "Journal of Environmental Psychology", 25, 381-395.
- Lewicka M., Zaborska K., 2007: *Osiedla zamknięte – czy istnieje alternatywa?*, „Colloquia Psychologica”; t. 16., 135-152.
- Low S., 2003: *Behind the gates: life security and the pursuit of happiness in fortress America*. London: Routledge.
- McKenzie R. D., 1925: *The ecological approach to the study of the human community*; w: R. E. Park, E. W. Burgess, R. D. McKenzie (red.): *The City*. Chicago: University of Chicago Press; 63-79.

- Michałowski L., 2005: *O związkach mieszkania ze stylem życia*; w: B. Jałowiecki, A. Majer, M. S. Szczepański (red.), *Przemiany miasta. Wokół socjologii Aleksandra Wallisa*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar; 19-38.
- Michałowski L., 2007: *Granice bezpieczeństwa, czyli krótka historia pewnego bloku*; w: B. Jałowiecki, W. Łukowski (red.): *Gettoizacja polskiej przestrzeni miejskiej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar Sp. z o.o., Wydawnictwo SWPS Academica; 99-108.
- Mirowski W., 1984: *Sąsiedztwo miejskie jako idea w działaniach reformatorskich i pojęcie socjologiczne*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Misiak W., 1993: *Jakość życia w osiedlach miejskich*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Newman O., 1972: *Defensible space, crime prevention through urban design*. New York: Macmillan.
- Owczarek D. A., 2007: *Życie społeczne zamkniętych osiedli warszawskich – czyli co się dzieje za bramą*; w: B. Jałowiecki, W. Łukowski (red.): *Gettoizacja polskiej przestrzeni miejskiej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar Sp. z o.o., Wydawnictwo SWPS Academica; 109-120.
- Park R. E., 1929: *The city as a social laboratory*; w: T. V. Smith, L. D. White (red.): *An experiment in social science research*. Chicago: University of Chicago Press; 1-19.
- Polanska D. V., 2010: *Gated communities and the construction of social class markers in postsocialist societies: the case of Poland*. "Space and Culture", 13, 421-435.
- Putnam R. D., 2008: *Samotna gra w kręgle*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Simmel G., 2006: *Socjologia*. Warszawa: PWN.
- Strzeszewski M., 2008: *Kontakty sąsiedzkie w miejscu zamieszkania*, komunikat z badań. CBOS.
- Starosta P., 2003: *Fragmentaryzacja więzi społecznej i rekonstruowanie wspólnoty w dobie globalizacji*. „Przegląd Socjologiczny”, 52/2; 115-144.
- Stern M., 2000: *Gated communities: not as ideal as people may think*. www.neighbourhoodamerica.com
- Szczepański M. S., 2000: *Miasto, przestrzeń i mieszkanie w społecznej świadomości*.

<http://tg.net.pl/szczepanski.html>

Świątkiewicz W., 2004: *Więzi sąsiedzkie i życie publiczne*; w: M. S. Szczepański (red.), *Obywatel w lokalnej społeczności. Studia i szkice socjologiczne*. Tychy, Opole: WSiNS, UO; 39-53.

Tobiasz-Lis P., 2010: *Osiedla grodzone w Łodzi formą dezintegracji terytorialnego systemu społecznego miasta*; w: A. Suliborski, Z. Przygodzki (red.): *Łódzka metropolia. Problemy integracji społecznej i przestrzennej*. Łódź: Wydawnictwo Biblioteka; 23-40.

Wellman B., 2001: *Physical place and cyber place: the rise of networked individualism*. „International Journal of Urban and Regional Research”, 25, 227-252.

Zukin S., 1995: *Cultures of cities*. Oxford.

wpłynęło/received 04.06.2012; poprawiono/revised 11.09.2011.